

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

<p>Ceny prenumeraty: W Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2.—, kwart. 6.— z dostawą do domu . . . mies. zł. 2.40, kwart. 7.— Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2.40, kwart. 7.— Zagranicą mies. zł. 5.—, kwart. 15.—</p>	<p>Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17. Konto PKO Lwów № 504.044.</p>	<p>ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolno od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.</p>	<p>CENA NUMERU 10 gr.</p>	<p>Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (2/3 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadeśtanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Tabelearyczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencja prywatna słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.</p>
--	---	---	---------------------------------------	--

Wojska węgierskie wkraczają do Huszt.

BUDAPESZT, 15. 3. (PAT.) JAK DONOSI WĘGIERSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA Z UNGWARU, WCZORAJ W NOCY OBOK MIEJSCOWOŚCI UNGDAROCZ W POBLIZU UNGWARU, WOJSKOWY ODDZIAŁ CZESKI O GODZINIE 1.30 OTWORZYŁ OGIEŃ KARABINOWY NA ODDZIAŁ WĘGIERSKIEJ STRAŻY GRANICZNEJ, ZNAJDUJĄCY SIĘ NA SZOSIE OBOK LINII DEMARKACYJNEJ. — ATAK TEN POWTÓRZYLI CZESI JESZCZE DWUKROTNIE O GODZINIE 1.50 I 2.15. STRAŻ GRANICZNA WĘGIERSKA WSZYSTKIE TRZY ATAKI ODPARŁA.
 PODOBNY INCYDENT GRANICZNY ZDARZYŁ SIĘ WE WCZESNYCH GODZINACH RANNYCH W POBLIZU WSI ROTHTANYA,

GDZIE RÓWNIEŻ ODDZIAŁ CZESKI ZAATAKOWAŁ WĘGIERSKA STRAŻ GRANICZNA, KTÓRA ODRZUCIŁA NAPASTNIKÓW. — OGIEŃ KARABINOWY TRWAŁ DO PÓŹNYCH GODZIN RANNYCH.
 Budapeszt, 15. 3. (PAT.) Korespondent PAT, donosi: Według wiadomości niepotwierdzonych dotychczas urzędowo, wojska węgierskie wkroczyły na Ruś Podkarpacką i znajdują się w odległości około 20 klm na północ od Munkacza w pobliżu miejscowości Szwaława.
 Berlin, 15. 3. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Budapesztu, iż wojska węgierskie, które zajęły dziś rano miejscowość pograniczną Podherin posunęły się w głąb terytorium karpatoruskiego, zajmując miasto Szolyva.

HUSZT, 15. 3. (PAT) godz. 9.30. Lada chwila oczekiwane jest wkroczenie wojsk węgierskich. — Władze policyjne i administracyjną ewakuują się.

Proklamowanie niepodległości Słowacji.

Bratysława, 15. 3. (PAT). Wczoraj na niejawnym posiedzeniu sejmu słowackiego została przygotowana formułka niepodległości państwa słowackiego, którą następnie ogłoszono na jawnym posiedzeniu.
 Posiedzenie niejawne odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka sejmu Mederly, przy czym wzięli w

nim udział również dr Tiso i dr Durczajski.
 Następnie odbyło się pod przewodnictwem marszałka sejmu Sokola jawne posiedzenie sejmu, na którym poseł Sidor wygłosił przemówienie, w którym zrekapitulował wydarzenia ostatnich dni. Wskazał na to, że podjął się misji utworzenia gabinetu jedynie

w tym celu, aby nie dopuścić do rozlewu krwi słowackiej. Obecnie składa dymisję w imieniu całego rządu.
 Po przemówieniu Sidora zabrał głos dr Tiso, który zdał sprawozdanie z przebiegu rozmów berlińskich.
 Wreszcie marszałek sejmu Sokol odczytał formułę, w myśl której z woli bożej i narodu słowackiego, Słowacja

ogłasza niepodległość i marszałek Sokol zaproponował, by głosowanie odbyło się przez powstanie. Wszyscy posłowie, jak jeden mąż, powstali ze swych miejsc i odśpiewali słowacki hymn narodowy.
 W ten sposób powstało niepodległe państwo słowackie.

Ultimatum Węgier do Pragi.

BUDAPESZT, 14. 3. (PAT.) DZIS O GODZINIE 15-TEJ WICEMINI-STER SPRAW ZAGRANICZNYCH VOERNLE WRĘCZYŁ POSŁOWI CZESKIEMU W BUDAPESZCIE KOBRA NOTĘ ULTYMATYWNĄ, W KTÓREJ WOBEC SYTUACJI NA RUSI PODKARPACKEJ ŻĄDA M. IN. EWAKUOWANIA WOJSK CZESKICH Z TERENU RUSI PODKARPACKEJ W CIĄGU 24 GODZIN.
 NOTA DOMAGA SIĘ RÓWNIEŻ ZWOLNIENIA ARESZTOWANYCH WĘGRÓW, ZAPRZESTANIA PRZEŚLADOWAŃ LUDNOŚCI WĘGIERSKIEJ I WYDANIA BRONI WĘGIERSKIM ORGANIZACJOM SAMOOBRONY.

ząd czeski, na prośbę rządu karpatoruskiego odpowiedział notą, doręczoną we wtorek o godzinie 23.
 Nota, utrzymana w uprzejmym tonie przyrzeka, że poddani węgierscy i ludność Rusi Podkarpackiej narodowości węgierskiej nie poniosą żadnych szkód. Nota nie zaspakaja jednak istotnych żądań rządu węgierskiego.
 Z jednej strony nota stwierdza, że wojska czeskie rozpoczną opróżnianie Rusi Podkarpackiej, a z drugiej strony odmawia tamtejszym Węgom prawa zorganizowania uzbro-

jonych oddziałów celem samoobrony.
 W ostatnich godzinach nadeszły bardzo niepokojące wiadomości o losie pogranicznej ludności węgierskiej i Węgrów na Rusi Podkarpackiej, w następstwie czego
 rząd węgierski musi stwierdzić, że tzw. rząd karpatoruski nie może, lub nie chce skutecznie bronić interesów ludności węgierskiej i dlatego sam w sposób energiczny pomyśli o jej obronie.

Odpowiedź rządu czeskiego.

Budapeszt, 15. 3. (PAT.) Węgierska Agencja Telegraficzna komunikuje urzędowo: Na ultimatum rządu węgierskiego,

WOJSKA NIEMIECKIE WKRA CZAJĄ DO PRAGI.

PRAGA, 15. 3. (PAT). godz. 9.45. Wojska niemieckie wkroczyły do Pragi i zajęły Hradczyn.

Morawska Ostrawa, 15. 3. (PAT.) — WCZORAJ O GODZINIE 9-EJ WOJSKA NIEMIECKIE OBSADZIŁY MAGISTRAT I URZĄD CELNY W MORAWSKIEJ OSTRAWIE.
 Berlin, 15. 3. (PAT.) Wrażenie, jakie

wywołała niepodległość Słowacji w Berlinie odzwierciedlają 5-cio szpalto-we tytuły dzienników wieczornych, ukazujące się kolejno w nowych wydaniach: „Koniec Czechosłowacji” — oto hasło dnia. Z niemięjszym rozgłosem

donoszą o ruchach wojsk węgierskich na Rusi. Piszą tu o „historycznym posiedzeniu sejmu słowackiego”, a równocześnie wielkie tytuły głoszą o „czeskiej mobilizacji”. Dzienniki donoszą w wielkich tytułach o „krwawej rzezi

Niemców w Iglau — działalność podpalaczy komunistycznych — Noc grozy — Ciężkie maltretowanie Niemców”.
 „Lokal Anzeiger” oświadcza w tytule: „Krwawy terror Czechów trwa”.

Wojska polskie zabezpieczyły granicę polsko-karpatoruską.

Warszawa, 15. 3. (PAT.) Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do ogłoszenia następującego komunikatu urzędowego:
 W związku z wypadkami, rozgrywanymi się w Czechosłowacji, zostały wydane zarządzenia celem wzmocnienia oddziałami wojskowymi granicy między Rzeczpospolitą Polską a Rusią Podkarpacką.

której wyraz dał onegdaj min. Beck w przemówieniu w Senacie.
GŁÓWNY POSTULAT POLSKI DOTYCZĄCY WSPÓLNEJ GRA

NICY POLSKO-WĘGIERSKIEJ ZOSTANIE ZREALIZOWANY W CIĄGU NAJBLIŻSZYCH DNI.
 Koła polityczne zwracają również uwagę,

że przebieg wypadków ostatnich godzin jest
GENERALNĄ KLESKĄ POLITYKI UKRAIŃSKIEJ,

Warszawa, 15. 3. (Tel. wł. — 1. r.) Wiadomości, które rozpoczęły napływać od dzisiejszego południa, wywołały w Warszawie olbrzymie wrażenie. Koła polityczne podkreślają, że przebieg wypadków odbywa się zgodnie z założeniem polskiej polityki zagranicznej.

Konferencja w Ministerstwie Skarbu z udziałem Marszałka Śmigłego-Rydza.

Warszawa, 15. 3. (PAT.) W dniu 14 marca r. b. Pan Marszałek Śmigły Rydz był obecny na konferencji u pana wicepremiera i ministra skarbu, dotyczącej zagadnień finansowych, związanych z planem inwestycyjnym na rok 1939-40. W konferencji tej wziął udział p. premier Składkowski oraz przedstawiciele odpowiednich działów Ministerstwa Skarbu i instytucji finansowych.

Pan Marszałek Śmigły Rydz interesował się sprawą cywilnego planu inwestycyjnego, jak również potrzebami finansowymi życia gospodarczego prywatnego oraz powiązaniem tych zagadnień z planem inwestycyjnym wojskowym.
 Obecni na konferencji udzielili w tym zakresie szeregu wyjaśnień Panu Marszałkowi.

która, jak wiadomo, w sposób lekko-myślny budowała fantastyczne nadzieje w związku z imprezą na Rusi Podkarpackiej.
 Impreza ta ulega likwidacji dosłownie w kilkunastu godzinach burząc zgoła nierozważne obliczenia polityków ukraińskich.
 Dla polityków ukraińskich ostatnie wypadki będą musiały pociągnąć bardzo daleko idące konsekwencje.
 Nastęstwa te odbiją się w pierwszym rzędzie na Ukraińcach polskich.

Dyskusja w Senacie o zajęciach na Wyższych Uczelniach.

Warszawa, 15. 3. (PAT). Dnia 13 bm. późnym wieczorem, w czasie dyskusji senackiej nad budżetem Ministerstwa W. R. i O. P. przemawiali sen. Jędrusiak i sen. Bartel. Streszczenie tych przemówień podajemy poniżej.

Sen. Jędrusiak, omawiając sprawę niezależności szkolnictwa, przypomniał swe uwagi wypowiedziane na Komisji budżetowej, że podporządkowanie szkolnictwa i oświaty władzom administracji ogólnej wywołuje zawsze w szeregach nauczycielskich uczucie głębokiej, a niezasłużonej krzywdy, jest okazaniem niewiary w pożyteczną pracę nauczyciela, a w konsekwencji zamiast wprowadzać spokój w pracy nauczycielskiej, utrwała zdenerwowanie.

Po polemice z sen. Bartlem na temat stanu szkolnictwa powszechnego, mówca zgadza się z opinią p. sen. Bartla, że

za wszelką cenę należy przywrócić dobre imię młodzieży akademickiej, że należy działać z całą stanowczością w tych wypadkach, gdy grupa młodziaków hańbi imię polskiego studenta.

W stosunku do takich grup czy jednostek wystarczą przepisy kodeksu karnego i nic to wspólnego nie ma z autonomią rozbrykanej i rozbestwionej „młodzi”.

Przytacza m. in. fakty, jakie miały miejsce w dniu 26 lutego rb. na zebraniu zorganizowanym na terenie Uniwersytetu warszawskiego. Wskazują one, mówi dalej sen. Jędrusiak, że za to wszystko jest pospólnie z nieobliczalną grupą młodzieży odpowiedzialny również i ktoś inny. Szukajmy tej ręki, a gdy ją znajdziemy — ukarzymy. A oto, co się stało w dniu 26 lutego. Przesłano mi na moje życzenie, odpis dokumentu, złożonego panu Ministrowi Spraw Wojskowych.

Czuje się w obowiązku podać go do wiadomości Wysokiej Izby. Miał tam miejsce fakt oficjalnego przemówienia przedstawiciela Stronnictwa Narodowego przy równoczesnym uniemożliwieniu zabrania głosu przedstawicielowi młodzieży wychowanej w ideologii Marszałka Piłsudskiego, oraz takie fakty jak: oficjalne odśpiewanie „Hymnu Młodych”, partyjnej pieśni Stronnictwa Narodowego przy równoczesnym przeszkodzeniu odśpiewania Pierwszej Brygady.

Calkowite pominięcie w przemówieniu, które wymieniało wielkich ludzi Polski od Chrobrego począwszy, imienia Wielkiego Marszałka Piłsudskiego,

złościwe aluzje czynione przez przedstawiciela Stron. Narodowego na temat przewrotu majowego.

Fakty te spotkały się wyłącznie ze sprzeciwem grupy młodzieży, ideologicznie związanej z ideą Józefa Piłsudskiego. Młodzież ta prosi pana Ministra o rozpatrzenie tej sprawy i sprowadzenie zmian, któreby tak ważną dziedzinę pracy państwowej na odcinku akademickim wprowadziły na właściwe tory. Sądzą, że są to najskromniejsze następne mówca polemizuje z twierdzeniem sen. Rembielińskiego, który poddał sugestię, żeby uznać wolną wszechnicę polską za szkołę żydowską ze względu na charakter grona profesorów i składu wyznaniowego studentów.

Sen. Bartel: Spóźniona pora i zmęczenie dyktuje mi załatwienie się z szeregiem spraw w kilku zdaniach.

Sen. Miłaszewski powiedział, że za dużo mówię o młodzieży, że wystarczyłoby tylko napomknienie. Powiedział także, że nie było miłości w moich słowach. To pięknie było powiedziane.

Ja jednak nie przyszedłem tutaj mówić o miłości, przyszedłem oskarżać „j'accuse”. Przyszedłem oskarżać, bo widziałem rzeczy, których pan nie zna, rzeczy straszne, od których mi włosy pobielały,

na które pan ze swoim sercem poety chciałby rzucić zasłonę. Ale ja nie powiedziałem za dużo, nie powiedziałem dziesiątej części tego co wiem, bo sam jestem przybity, na mnie to ciąży, jestem przerażony stanem, w którym się znajdujemy. Mówię ciągle, nie o całej młodzieży akademickiej, a

powtarzam jeszcze raz o części młodzi, o środowisku lwowskim.

Powiedział p. sen. Miłaszewski, że wypadki, o których mówiłem poprzedzają wstrząsy. Uważam to wyrażenie za licentia poetica i dalej rozprawić się z tym nie będę.

Była tu mowa, że należy młodzieży akademickiej dać swobodę wyżycia się politycznego. Jestem zupełnie tego samego zdania, ale twierdzą, że młodzież akademicka ma dzisiaj zupełną swobodę wyżycia się politycznego.

Ma prawo organizować swoje polityczne organizacje. Istnieje Związek Młodzieży wszechpolskiej, który prowadzi swoje wykłady, nawet w salach publicznych, swoje ceremonie wszechpolskie — wielu profesorów z sercem się temu przypatruje, inni profesorowie też na to patrzą. Jest organizacja młodzieży ludowej i inne o różnych podszewkach. To wszystko istnieje i nie stosuje się żadnych przeszkód. Nie wiem, po co ten apel: dać wyżyć się młodzieży. Bo to

nie jest wykrycie, jeżeli się chce za pomocą fosforu zmuszać kogoś do takiego czy innego stosunku do życia, jeżeli się kaleczy nie tylko Żydów — panie senatorze Rembieliński — ale i Polaków.

Gdybym panom chciał podać przykłady o stosunku tej młodzieży do Polaków, do ludzi innej niż młodzież wszechpolska „wiary”, to byście wiedzieli, o ile czarnej, o ile gorzej przedstawia się sytuacja.

Apeluję do panów,

nie bróńcie panowie złego.

Młodzież chce pracować, ale grupa ludzi jej to uniemożliwia. Jeżeli komuś się zdaje, że stosunki między mną a studentami są wrogie, że przemawia przemennie żółć — to jest to nieprawda. — Stosunki są przyjacielskie. Jest miłość w moim działaniu. Jestem profesorem z zamiłowania. Wrogo odnoszę się do rzeczy, które w postępowaniu jej są dla mnie nowe. Wyrosłem w atmosferze bohaterskiej, w atmosferze, która dała wielu bohaterskich, jeszcze dzisiaj czynnych generałów: Sosnkowski, Li-

twinowicz, Piskor i in. Inny jest znów stosunek aniżeli p. sen. Miłaszewskiego, bo się tych spraw bezpośrednio do tykam, p. sen. Miłaszewski patrzy na nią od strony poezji. Z dzisiejszego mojego wystąpienia też możnaby zrobić piękną sztukę teatralną, ale ja mówię skrwawionym sercem, bo

stan, który dziś panuje, musi się skończyć.

Mówi się: to jest kompleks niespełnionego bohaterstwa. Czy młodzież nie ma się gdzie wyżyć? W moich czasach nie było niedzieli, w której byśmy nie zabierali t. zw. wówczas „lampy czarodziejskiej”, kawałka chleba w kieszeni i nie jechali na wieś. I wielu, wielu ludzi o wielkich dzisiaj nazwiskach poświęcało każdą niedzielę dla pracy wśród ludu.

Jeden mówił o geografii, drugi o historii, inny o literaturze, i w ten sposób wyżyliśmy się, my studujący i pracujący w Lwowie, gdzie gromadziła się młodzież z zaboru rosyjskiego, młodzież bohaterska, młodzież, która w 1905 roku wygrywała wielką rolę. W szufladach i salach rysunkowych więcej było brauningów, niż przyborów rysunkowych (głos: teraz też). Ja rozumiem, że ten głos był żartem. Owe brauningi były skierowane w zupełnie inne piersi.

To była walka o nienodległość.

A dzisiaj — przeciw komu się te brauningi gromadzi? Ten stan rzeczy jest nie do utrzymania. Mówi się, że mamy się bronić przed Ukraińcami — mój Boże, mamy armię. Znam armię, byłem przy tym kiedy się towarzyszy. To nasza дума, nasza siła.

P. sen. Dębski z zupełną słuszością zaznaczył rolę, jaką należy przypisać młodzieży wiejskiej, która wchodzi do szkół akademickich i powiedział słuszenie, że

nie trzeba obawiać się demokracji, którą ta młodzież wniesie.

Chamstwa ona do szkół akademickich również nie wprowadzi. Muszę powiedzieć, że zachowanie się młodzieży wiejskiej jest bez zarzutu. Napewno wśród aresztowanych nie ma synów chłop-

skich, bo ci, którzy przyszli na wyższe uczelnie, pracują w najgorszych warunkach, wśród głodu i chłodu, dają do tego, żeby studia skończyć jak najprędzej, a przy tym nastawienie psychiczne ich jest inne, zdrowsze niż młodzieży z tak zw. inteligentnego środowiska.

Trzeba zrobić wszystko, żeby synowie chłopów i robotników mogli dostać się do szkół akademickich, bo wniosą oni z sobą zdrowie.

Powiedziano, że od nas, profesorów zależy, żeby było lepiej. Napewno. Jako senator i jako profesor zrobię to, co mi obowiązek nakazuje. Było poza tym powiedziane, że profesorowie nie są temu winni co się dzieje. Uważam, że

biernie zachowanie się jest winą, a bywa i zbrodnią. Nie reaguje się z niechęcią narażania się, z obawy przed demonstracją. Znam takich profesorów, którzy mają psychikę tenorów, ho lubią być oklaskiwani i lubią być popularni.

Już inaczej ustosunkowaliby się barytoni. Tymczasem wychowawca musi być człowiekiem, który wymaga dużo od siebie. Nie można więcej wymagać od młodzieży niż od siebie. Młodzież jest naogół sprawiedliwa, umie cenić profesora z Bożej łaski i odróżnić go od profesora, który wyklada raz na dwa tygodnie, bo jest zajęty innymi sprawami i nie może czasu poświęcić młodzieży. Dlatego nie podzielam zdania, żeby można było profesorów od winy uwolnić.

Sen. Jędrusiak zajął się szczególnie moją osobą i to z tego okresu nieszczęśliwego, kiedy byłem kilka tygodni, czy kilka miesięcy ministrem oświaty, napewno jednym z najgorszych. Sen. Jędrusiak poruszył specjalnie sprawę jakiegoś okólnika, przypisując mu straszne konsekwencje. Musiałbym się zapoznać z tym moim okólnikiem, bo go nie pamiętam. Podobno jestem winien jeszcze wielu innych przestępstw z tego okresu. Biję się w piersi. Do tej funkcji się nie nadawałem i dlatego bardzo prędko ze stanowiska ministra oświaty ustąpiłem. (Okłaski).

Z obrad Senatu.

Budżet Min. Sprawiedliwości oraz Przem. i Handlu

Warszawa, 15. 3. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu Senatu przystąpiono do debaty nad budżetem Min. Sprawiedliwości. Obszerne referat wygłosił sprawozdawca sen. Głowacki, charakteryzując prace ministerstwa. Mówiąc o wymiarze sprawiedliwości referent zwrócił uwagę, że wydział karny musi energicznie tenic nieposzanowanie cudzej własności. Niemniej zaleca się ostrożność w stosunku do oskarżeń, gdyż procent wyroków uwalniających okazuje się dość duży. Liczba więźniów rewencyjnych ciągle jeszcze jest nadmierna.

Sprawa lepszego uposażenia materialnego osób, zatrudnionych w wymiarze sprawiedliwości nie może być stale traktowana tylko jako postulat teoretyczny. Wielkie zaniepokojenie wywołały pogłoski o zamiarze dalszego kasowania sądów grodzkich. Oświadczenie pana Ministra na komisji budżetowej przyniosło pełne uspokojenie w tej sprawie.

Likwidacja anarchistycznych elementów w powiecie brzeżańskim.

Warszawa, 15. 3. (PAT) W związku z szeregiem wypadków teroru i próbami anarchizowania życia publicznego, jakie od dłuższego czasu miały miejsce na terenie pow. brzeżańskiego

władze bezpieczeństwa podjęły energiczną akcję, zmierzającą do likwidacji występnych działań i przywrócenia normalnych warunków w powiecie.

Zarządzeniem władz administracyjnych w pow. brzeżańskim zawieszono

W dziale więziennictwa położono kres dalszemu wzrostowi przeludnienia więzień. Rozbudowę ośrodków pracy dla więźniów uważać należy za rzecz bardzo pożądaną.

Sen. Fichna zaznacza, że jednym z najbardziej ważkich zagadnień w resorcie Min. Sprawiedliwości jest sprawa kodyfikacji prawa polskiego.

Ukrtytu pod zielonym sukniem świecić będzie 11-lecie polski projekt ustawy o prawie małżeńskim.

Sen. Fudakowski porusza sprawę niezawisłości sędziów. Niezawisłość sędziego zależy od czysto ludzkich stosunków.

Po krótkiej odpowiedzi referenta Izba przystąpiła do debaty nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu.

Marszałek zawiadomił Izbę, iż p. minister przemysłu i handlu Roman jest chory i ku swemu głębokiemu żalowi nie będzie mógł wziąć udziału w dzisiejszych obradach.

Referent sen. Kobylański wypowia-

działalność następujących organizacji:

59 czytelnik „Proświty” wraz z filią, 38 kólek „Ridnej szkoły”, oraz jej związek powiatowy, 30 kólek „Silskiego gospodarza” wraz z filią, 8 oddziałów „Luhu” z zarządem powiatowym, 2 stowarzyszenia gimnastyczno-sportowe „Sokół”, 28 kólek „Sojuz Ukrainok” wraz z filią, 7 placówek „Orłów” oraz szereg oddziałów ukraińskiej akcji katolickiej.

da poglądy, że w Polsce musimy dążyć do przekształcenia się z państwa rolniczego w państwo przemysłowe. Dopiero uprzemysłowienie Polski pozwoli na intensyfikację kultury rolnej, oraz stworzy realne warunki do finansowania reformy rolnej.

W końcu mówca stwierdza, że w naszym przemyśle poważną rolę gra kapitał zagraniczny, który na 1 stycznia 1938 r. wynosił 42,9 proc. Z kolej na drugim miejscu stoi kapitał żydowski. Brak danych uniemożliwia zobrazowanie wielkości tego kapitału. Problem polskiego handlu w Polsce należy jeszcze ciągle do rzędu postulatów, czekających dopiero należytego rozwiązania.

Sen. Barcikowski wskazuje, że dzisiaj panuje już zrozumienie zarówno w społeczeństwie, jak i w rządzie dla sprawy unarodowienia i naprawy naszego handlu. Jesteśmy w okresie wspaniale szczęśliwym dla organizowania polskiego kupiectwa, a to dlatego, że pod tym względem istnieje harmonia między stanowiskiem ministra Przemysłu i Handlu i sferami handlu polskiego (okłaski).

Sen. Klarner jest zdania, że proces narodowienia winien się odbywać jako wielka programowa praca społeczna i państwowa, którą nie harmonizuje nienawiść narodowa, ani rasizm, jako zjawiska sprzeczne z psychiką i historią Polski oraz niezgodne z etyką Kościoła katolickiego.

Sen. Śląski mówiąc o Gdyni, podkreśliła zbyt powolne tempo robót poniżej norm nieodzownie w tym wypadku potrzebnych.

Sen. Beczkowicz stwierdza, że polityka surowcowa jest podstawą uprzemysłowienia kraju.

